GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

NIEDZIELA

24. MARCA 1918.

NR. 70. — R. XXVI.

CENA N-ru: W KRAKOWIE i na prowincyi 20 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 30 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 20 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych	Za Granicą, w Niemczech i ziemiach przez Niemcy okupowanych	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 6.—	K 5.20	K 6.—	K 7.20 (M. 4.80)	K 4.80
Kwartalnie	„ 17.60	„ 15.20	„ 17.60	„ 21.— (M. 14.—)	„ 14.—
Półrocznie	„ 35.—	„ 30.—	„ 35.—	„ 42.— (M. 28.—)	„ 28.—
Rocznie	„ 70.—	„ 60.—	„ 70.—	„ 84.— (M. 56.—)	„ 56.—

Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskutecznić przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr. 23933), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 8344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. —
Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

Argumenty.

Stanowisko Koła polskiego w kwestyi prowizoryum budżetowego stanowi dalej przedmiot dyskusyi we wszystkich kołach naszego kraju, które zajmują się sprawami publicznemi. Krzyżują się dowodzenia, ścierają opinie. Wskazanie przyczyn, jakie Kołem kierowały, oraz rozjaśnienie wszystkich splątanych wokół tej sprawy wydarzeń, jest niezbędne, jeżeli opinia ma wyrobić sobie zdanie ostateczne i trafne. Idzie więc o informowanie ogółu w sposób bezstronny, gdyż od jasnego na tę sprawę poglądu zawisła w niemałej części jednolitość i zwartość społeczeństwa, na której dzisiaj bardziej, niż kiedykolwiek musi zależeć.

Poniżej zamieszczamy w najważniejszych ustępach wywody, jakie ogłosił w „Piaście" poseł Kędzior, aby sprostować mylne pogłoski, które zakradły się i do organu stronnictwa ludowego. Mieści się w nich ważny materyał informacyjny co do motywów, jakie Kołem kierowały przy stosowaniu nie najostrzejszej formy opozycyi, tj. przy absentowaniu się z sali, zamiast głosowania wprost przeciw budżetowi. Pos. Kędzior rozjaśnił również stanowisko Koła odnośnie do innych partyj opozycyjnych. Całość przekonywujących jego argumentów pozwala więc wyrobić sobie zdanie zarówno o polityce Koła, jak o ostatnich zajściach w jego łonie. Należy zaś do wywodów tych przywiązywać wagę i z tego także względu, że dotrą do włościaństwa i nie chybią wpływu na jego zapatrywania.

Mylne jest twierdzenie — zaczyna poseł Kędzior — jakoby w Izbie posłów mogła przejść wojenna pożyczka sześciomiliardowa, gdyby Koło polskie głosowało zwarcie przeciw prowizoryum budżetowemu. Przy wstrzymaniu się Koła polskiego od głosowania padło za pożyczką wojenną 202 głosów, a przeciw pożyczce 165 głosów (w tem 9 głosów polskich, tj. 7 socyalistów tudzież posłów Kubika i Myjaka). W parlamencie było wówczas obecnych 67 posłów polskich, z których dziewięciu głosowało przeciw, a pięćdziesięciu ośmiu opuściło salę. Gdyby tych 58 posłów polskich głosowało także przeciw prowizoryum budżetowemu, to za pożyczką wojenną padłaby ta sama ilość głosów, tj. 202, a przeciw pożyczce 165+58= 223 głosów, z czego widać, że pożyczka byłaby odrzuconą większością 31 głosów. Skutek tego głosowania byłby taki, że, jak rząd zapowiedział na środę 6 marca b. r., Izba posłów zostałaby zamkniętą lub rozwiązana i rozpoczęłyby się rządy absolutne, jak w r. 1914. Tego jednak tak Koło polskie, jak i grupa ludowa chciały uniknąć, zwłaszcza, że były już przygotowane represye przez nominacyę komendanta i szefa sztabu, co zostało cofnięte właśnie po głosowaniu w Izbie, jak to oświadczył zastępca rządu w sobotę 9 marca b. r. w komisyi parlamentarnej.

Nieprawdziwą jest wiadomość, jakoby prezydyum Koła nie zawiadomiło o swej uchwale prezydyów Klubu czeskiego i południowo-słowiańskiego. — Koło powzięło uchwałę ⅔ większości wstrzymać się od głosowania nad prowizoryum budżetowem we czwartek 7 marca b. r. o godzinie pół do piątej, tj. na pół godziny przed głosowaniem w Izbie posłów i natychmiast trzej wiceprezesi (między nimi p. Głąbiński i podpisany) zawiadomili o tem przewodniczącego Związku czeskiego p. Staneka i przewodniczącego Klubu południowo-słowiańskiego ks. Koroszeca. Poseł Stanek oświadczył, że gdyby byli o tem wiedzieli Czesi i południowi Słowianie dzień przedtem, byliby złożyli także deklaracyę, jak Koło polskie i opuścili salę, ale ponieważ już poprzedniego dnia ogłosili swe uchwały w dziennikach, że głosować będą przeciw prowizoryum budżetowemu, nie mogą już inaczej postąpić. Odpowiedzieliśmy p. Stanekowi, że niemożliwem było wcześniejsze zawiadomienie, bo dopiero po audyencyi u cesarza Koło polskie powzięło uchwałę w sprawie abstynencyi.

Nie od rzeczy będzie tu nadmienić, że gdyby Koło polskie zwarcie głosowało przeciw prowizoryum budżetowemu, wówczas absentowałaby się część Czechów i południowych Słowian, aby umożliwić przyjęcie budżetu. Zarówno bowiem Polakom, jak i innym Słowianom zależy na utrzymaniu parlamentu, a tylko dla Niemców mogą być pożądane rządy absolutystyczne, dlatego, że mają w swych rękach władze centralne, choć ich ludność w Austryi wynosi tylko 35%.

Również nieprawdziwą jest wiadomość, jakoby prezydyum Koła polskiego prosiło o audyencyę u cesarza. Zaproszenie doręczono niespodzianie w nocy, ze środy 6 na czwartek 7 marca b. r., z podpisem p. ministra dla Galicyi. (Podpisany otrzymał zaproszenie we środę o kwadrans na dwunastą w nocy z tem, że audyencya wyznaczoną została na czwartek w Baden o godz. pół do dziewiątej rano).

Wreszcie niedokładnie podano cyfrę, ilu posłów ludowych głosowało w Kole za usunięciem się od głosowania nad prowizoryum budżetowem w Izbie posłów. Otóż Klub P. S. L. przez dwa dni obradował nad tą ważną sprawą i uchwalił tak głosować, aby parlament utrzymać. Po audyencyi u cesarza zebrał się Klub podczas posiedzenia Koła na ponowną naradę i uchwalił 9 głosami przeciw 5 podczas głosowania nad budżetem opuścić salę. Przy głosowaniu imiennem w Kole ośmiu posłów ludowych głosowało za wnioskiem posła Crossa, aby przez absencyę umożliwić uchwalenie prowizoryum budżetowego, pięciu posłów ludowych głosowało przeciw a trzech posłów (Banaś, Długosz i Witos) wstrzymało się od głosowania.

Zaznaczyć tu należy, że na posiedzeniu komisyi parlamentarnej, które poprzedziło obrady Koła, wniosek o absentowanie się Koła przy głosowaniu nad prowizoryum budżet. postawił i szczegółowo uzasadnił zastępca grupy narodowo-demokratycznej, poseł Ptaś i do tego wniosku przychyliła się prawie cała komisya parlamentarna. Poseł Ptaś wstrzymał się też od głosowania w Kole, gdy czterech innych posłów narodowo-demokratycznych było odmiennego zdania.

Rzeczy polskie

Niemcy i Białoruś.

„Białoruski komitet narodowy" przesłał do kancelaryi Hertlinga memoryał, w którym domaga się „samodzielnego życia państwowego" dla Białorusi, a to z „oparciem się o kulturę zachodnio-europejską i o jej przedstawicielkę, potężną Rzeszę niemiecką". W odezwie tej znajdował się protest przeciw „nieuprawnionym pretensyom litewskim do Wilna i większej części gubernii grodzieńskiej i wileńskiej". Tak samo protestuje ów komitet przeciw „roszczeniom Polaków do gub. grodzieńskiej i wileńskiej", a nazywa je „nieusprawiedliwionem żądaniem aneksyonistycznem".

Na żądania te nadeszła półurzędowa odpowiedź, drogą przez berlińskie Biuro Wolffa. Jest ona odmowną. „Rzesza niemiecka — brzmi główny ustęp — nie może zadość uczynić tej prośbie, gdyż traktatem pokojowym z Rosyą zobowiązała się nie popierać żadnych tendencyj separatystycznych w Wielkorosyi, o ile ujawnią się wewnątrz granicy zakreślonej przez traktat pokojowy". A komitet białoruski mówił o „całej Białorusi".

Na czele komitetu tego stoi p. Roman Skirmuntt. Nazwisko tego Białorusina zaopatruje „Kuryer warszawski" wykrzyknikiem i komentując powyższą odpowiedź niemiecką, dodaje krótko:

Stąd wynika, że p. Skirmunt powinienby zwrócić się raczej do Rosyi ze swymi planami państwowymi...

List z Lublina.

(Korespondencya „Głosu Narodu").

Lublin, 21 marca.

Po traktacie brzeskim. — Nowy jenerał gubernator. — Sprawa kwater. — Usunięcie bolączki. — Sprawiedliwy rozdział. — Wieści i pogłoski. — Zmiana w administracyi. — Ustąpienie dra Madeyskiego. — R. dw. Müller. — Sekcya gospodarcza.

Wrażenie, wywołane pokojem z Ukrainą było wyjątkowo głębokie w ziemi lubelskiej, która po tak świeżym jeszcze zamachu carskich rządów na Chełmszczyznę miała sobie uświadomić, że przyjdzie jej płacić świeżą a niespodziewaną daninę z własnych rubieży i przypatrywać się pociągnięciu granicy w bezpośrednim niemal sąsiedztwie Lublina. Zbyt silnie rozkrwawiły się serca, by zaraz mogła sprowadzić zupełne uspokojenie wiadomość podana przed paru dniami przez biuro korespondencyjne, iż rządy centralne zleciły swym pełnomocnikom w Brześciu złożyć wyjaśnienia w w sprawie artykułu II. traktatu brzeskiego, że mianowicie komisya graniczna nie jest związana granicą, ustaloną we wspomnianym artykule i może ją wytyczyć na wschód od Biłgoraja—Szczebrzeszyna—Krasnostawu — Pugaczowa — Radzynia — Międzyrzecza—Sarnak. Na takie uspokojenie trzeba i nieco czasu i — co najważniejsze — faktów, by wpił się w duszę tutejszej ludności, najtrudniejszy do usunięcia kolec: niedowierzanie. Jeżeli jednak za słowami pójdą fakta realnej wartości, to uspokojenie może zrobić pewne postępy.

Przyczynić się do tego może także w pewnej mierze nieuprzedzone stanowisko nowego gubernatora wojskowego, jenerała Liposcaka. Osoby, które miały sposobność zetknąć się z nowym gubernatorem, wyniosły wrażenie, że ma szczere intencye, by ciężko doświadczonemu krajowi w miarę sił przyjść z pomocą. Dobre wrażenie zrobiło zniesienie stanu wyjątkowego, dzięki czemu życie w Lublinie przybrało normalny wygląd. Zniknęły konne patrole honwedzkich huzarów, lokale publiczne wieczorem otwarte, w teatrach odbywają się przedstawienia.

Opowiadają po mieście, że sprawa opłat za kwatery została wreszcie także pomyślnie załatwiona. Jest to jedna z tych piekących spraw, które od początku austro-węgierskiej okupacyi niepotrzebnie drażniły ludność, gdyż dotykały większą część mieszkańców w nader dotkliwy sposób. W myśl konwencyi hagskiej rząd okupacyjny może podczas wojny żądać od ludności zajętego kraju dostarczenia kwater. Konwencya jednak nie uwzględniała pewnej specyalności rosyjskiego ustawodawstwa: mianowicie rząd rosyjski wybierał t. zw. podatek kwaterunkowy, ale płacił za kwatery. Tymczasem rząd okupacyjny ściągał dalej powyższy podatek, lecz za kwatery mimo to nie płacił, bo intendantura wojskowa chciała w tym wypadku trzymać się bardzo objektywnie przepisu konwencyi hagskiej o dostarczeniu kwater, a równocześnie z tą samą objektywnością stała na straży innego przepisu konwencyi, że w zajętym obszarze należy stosować dotychczasowe ustawodawstwo. No, a to znaczyło przecież... podatek kwaterukowy. Sprzeczność między tymi dwoma przepisami na gruncie okupowanej części Kongresówki godzono zatem fiskalnie w ten sposób, aby mieć i kwatery za darmo i podatek kwaterunkowy równocześnie.

Był to istotnie wielki ciężar dla miejscowej ludności. Są rodziny, które skutkiem kwater często już nie wiedzą, o ile są jeszcze we własnem mieszkaniu. Usunięcie tych praktyk ludność powita z ulgą.

Słychać także, że nowy gubernator wydał rozkaz, aby z całą ścisłością i bezwzględnością przeprowadzić rozdzielanie kwater w wymiarze, przepisanym ustawą. Dotąd bowiem zdarzały się tu i owdzie wypadki, że jedna kwatera obejmywała więcej ubikacyi, niż zakwaterowany miał prawo. Cierpiała na tem równocześnie i ludność i mniej szczęśliwi oficerowie i urzędnicy, którzy z braku kwater musieli się miesiącami mieścić w brudnych tzw. „hotelach". Jeżeli obie te kwestye kwaterunkowe zostaną wreszcie załatwione w duchu słuszności i przepisów ustawowych, to trzeba będzie ten fakt powitać, jako postęp i uchylenie niepotrzebnie drażniących praktyk.

Do uspokojenia przyczyniłaby się także zmiana w postępowaniu niższych organów wykonawczych. W ostatnich czasach aresztowano w różnych miejscowościach szereg osób, często z błahych powodów, a w wielu wypadkach zbyt pochopnie. Późniejsze wyrównanie w tej czy innej formie nie jest w stanie zatrzeć tak łatwo bólu dotkniętych jednostek, a poruszenia umysłów wśród ludności. Również w ostatnich czasach nastąpiło rozwiązanie szeregu poważnych stowarzyszeń, głównie — jak brzmią odnośne dekrety — z powodu przekroczenia zakresu działania. Dopuściły się one tego przekroczenia zwykle wskutek uchwał z powodu chełmskiej sprawy i pokoju z Ukrainą, uchwał zapadłych przed paru tygodniami. Czy potrzeba to odgrzebywać dzisiaj? — to pytanie niebłahe.

Tak samo donoszą z różnych stron kraju o rewizyach domowych. Między innemi odbyły się one w Radomiu i w Kielcach, gdzie żandarmerya polowa wkroczyła do lokalu stowarzyszenia „Piechur". — Wogóle okazywano widoczną nerwowość przed św. Józefem, jako dniem imienin kom. Piłsudzkiego. Poczyniono podobno w niektórych miejscowościach nawet zarządzenia wojskowe. Oczywiście nic nie zaszło. Kto niepokoi podobnemi wieściami władze i w jakim celu, trudno sprawdzić, powtarza się to jednak co jakiś czas. Tutejsza publiczność, słysząc o obawach, jakoby groziły większe demonstracye na św. Józefa wyrażała wielkie zdziwienie i tłómaczyła sobie nieraz w dziwny sposób źródła i cele tych pogłosek.

Po miastach i miasteczkach objawił się w ostatnich paru tygodniach jakiś systematycznie zorganizowany ruch w kierunku zakładania nowych stowarzyszeń robotniczych. Treść poszczególnych statutów różni się od siebie, lecz w istocie jest ta sama. Cele są ujęte dość obszernie, np. uprzyjemnienie lub upiększenie życia robotników. Wiele z tych statutów otwiera dostęp do stowarzyszeń robotnikom obojga płci i wszelkiego wyznania, lecz nazwiska założycieli są wyłącznie żydowskie. Stowarzyszenia takie powstają licznie w ostatnich czasach także we wschodnich powiatach, jak Hrubieszowie, Biłgoraju itd. Władze okupacyjne dają — jak dotąd — bez trudności zezwolenie na zakładanie tych stowarzyszeń. Ludność śledzi z interesem ten ruch, pytając także o cel i źródło.

W gubernialnym zarządzie zaszły zmiany. Dotychczasowy szef cywilny, Ekscelencya Madeyski, opuszcza tymi dniami Lublin. Został na jego miejsce mianowany r. dw. Müller. Nowy szef cywilny został swego czasu powołany z ministerstwa sprawiedliwości na kierownika departamentu dla spraw jurysdykcyi cywilnej przy Jeneralnem Gubernatorstwie Wojskowem; wspomniany departament był zarazem najwyższym sądem w sprawach cywilno-prawnych. Po objęciu sądownictwa przez polskie władze, radca dw. Müller objął kierownictwo nowozorganizowanego departamentu prawniczego z zakresem działania, odpowiadającym mniejwięcej austryackim prokuratoryom skarbu, tudzież z działalnością legislacyjną. Na tem stanowisku pozostawał aż do ostatniej chwili. Okazał się wytrawnym prawnikiem, człowiekiem taktownym i zrównoważonym. Można się przeto spodziewać, że dzięki tym zaletom, tudzież znajomości stosunków potrafi sprostać wyjątkowo w obecnych warunkach ciężkim i trudnym zadaniom, które włożono na jego barki. Dotychczasowy kierownik prezydyum biura cywilnego szefa, sekretarz ministeryalny Dr. Konstanty Rozwadowski, odchodzi do Warszawy na zastępcę radcy namiestnictwa Dr. Iszkowskiego. Wreszcie dotychczasowy szef sekcyi w krajowym komisaryacie cywilnym r. dw. Dr Jan Waygart, został mianowany naczelnym komisarzem cywilnym przy II. armii. Dotychczasową sekcyę gospodarczą rozwiązano, a jej departamenty w odmiennej nieco organizacyi wcielono do wojskowej sekcyi. Dotychczasowy szef sekcyi gospodarczej, podpułkownik Thullie ma podobno odejść z Lublina.

Kurlandya i doświadczenie galicyjskie.

Sprawa kolonizacyi niemiec. w Kurlandyi posuwa się naprzód raźnem tempem, pomimo, że prawno-państwowe stosunki tego kraiku nie są jeszcze ostatecznie uregulowane. Przygotowanie kołpaka książęcego swoją drogą, a gromadzenie materyałów do rozpoczęcia wielkiego dzieła osadnictwa — swoją. Inicyatywa wyszła, jak wiadomo, od kurlandzkiej Rady krajowej, złożonej z baronów, którzy zdecydowali się odsprzedać na cele kolonizacyjne trzecią część gruntów dworskich w obszarze około 400.000 hektarów. Do przeprowadzenia planu zabrano się z prawdziwie niemiecką energią. Baronowie, aczkolwiek z pewnością im samym nie brak rzutkości i daru organizacyi, postanowili zainteresować dla swego projektu ideowo i finansowo współrodaków w Rzeszy. Niedawno donieśliśmy, że aż w Monachium odbyło się zebranie wszechniemieckie z udziałem całego szeregu osobistości oficyalnych, na którem po wyjaśnieniach umyślnie przybyłego z Kurlandyi bar. Broedricha, zastanawiano się gruntownie nad jak najlepszem wyzyskaniem ziemi łotewskiej w celach osadniczych. Obecnie donoszą z Berlina, że w Mitawie na konferencyi wielkich właścicieli ziemskich zapadła uchwała, aby powołać jak najprędzej do życia bank parcelacyjny z kapitałem na razie 50 milionów marek i rozpocząć natychmiast parcelacyę. Działalność banku, dla którego kapitał będzie w połowie subskrybowany na miejscu, a w połowie przez kapitalistów z Rzeszy, obejmie nietylko samą Kurlandyę, lecz także i przyległą gubernię kowieńską, tj. rdzenną Litwę. Zadecydowano przytem, że w pierwszym z tych krajów byliby osadzeni koloniści protestanci, w drugim katolicy, co ułatwiłoby niemieckim przybyszom jeszcze i oddziaływanie na ludność miejscową, Łotysze bowiem sami wyznają protestantyzm, gdy Litwini należą do katolickiego Kościoła.

Plan, jak widzimy, obmyślany mądrze, przeprowadzany szybko i energicznie. Czy dojdzie ostatecznie do skutku, tak, jak sobie tego życzą wszechniemieccy patryoci w Mitawie, w Monachium i w Berlinie, to Bóg jeszcze raczy wiedzieć. Kto wie, czy niesłychane wyczerpanie się Niemiec z materyału ludzkiego, którego skutki długo będą się zapewne dawały odczuwać, pozwoli na gładkie wcielenie wielkich planów kurlandzkich. Albo — czy ich wogóle nie przekreśli.

Ale gdy zdaleka przyglądamy się owemu wybuchowi energii kolonizacyjnej, która wezbrała w baronach bałtyckich niemal nazajutrz po odzyskaniu swobodnego oddechu i wolnych rąk do działania, przychodzi mimowoli na myśl, jak wyglądałaby w tej chwili Galicya wschodnia, gdyby w ciągu ubiegłych lat 50 tamtejsi wielcy właściciele ziemscy Polacy na trzeciej części posiadanego przez siebie obszaru osadzali byli systematycznie chłopów polskich. Jak wiadomo, nic podobnego nie stało się. Mimo, że stanowisko żywiołu polskiego we wschodniej części kraju jest liczebnie bez żadnego porównania silniejsze, niż Niemców w Kurlandyi, co realizacyę takiego osadnictwa byłoby musiało znacznie ułatwić, nikt zgoła o tem nie myślał. Zostawiamy zupełnie na uboczu kwestyę, czy stało się źle, czy dobrze: stwierdzamy nagi fakt. A z faktu tego wysnuwa się z nieubłaganą logiką konkluzya, że jesteśmy absolutnie niezdolni do wynaradawiania ziem sąsiednich przez kolonizacyę, konkluzya, która i wśród dawniejszych doświadczeń znalazłaby dla siebie potwierdzenie. Ponieważ zaś wszelkie zamierzenia, przedsięwzięcia i polityka narodu powinny opierać się na podstawie dokładnej znajomości nietylko każdorazowych swoich sił, ale także trwałego czynnika, tj. zasadniczych uzdolnień, przeto zdanie sobie sprawy z tego, że w zakresie naszych zdolności nie leży wchłanianie jakichkolwiek obszarów przez kolonizacyę, przedstawiać mogłoby dla nas cenną wartość — praktycznego wskazania.

Z Rady szkolnej krajowej.

Dn. 13, 14 i 15 b. m. odbywały się posiedzenia Rady szkolnej krajowej. Na sekcyjnych załatwiono szereg nominacyi i innych spraw osobistych, omawiano dodatki drożyźniane, wprowadzenie pragmatyki nauczycielskiej itd.

Posiedzenie plenarne rozpoczął przewodniczący wicepr. Zoll wspomnieniem o zmarłych członkach Rady ś. p. Mieczysławie Onyszkiewiczu i Stanisławie Tarnowskim.

Po załatwieniu spraw administracyjnych, między innemi uchwalono zwrócić się do rządu o zwinięcie z końcem roku szkol. kursów polskich i ruskich w Wiedniu, Pradze, Opawie itd., stanęły na porządku dziennym trzy kwestye pedagogiczne:

Pierwsza z nich — to wychowanie fizyczne młodzieży. Wprawdzie chwila na rozwijanie ćwiczeń fizycznych w szkole obecnie nieodpowiednia, skoro ich korrelatem musi być należyte odżywienie, którego nam teraz brakuje; mimo to jednak trzeba przygotowywać już teraz plany na przyszłość, a pewne rzeczy da się wprowadzić nawet dzisiaj. Stąd powstają zadania, których rozwiązaniem zajęli się w obszernych, a z wielkiem zajęciem wysłuchanych referatach prof. Uniw.: Ciechanowski i Godlewski jun., zaproszeni jako eksperci, a nadto inspektor kraj. Bruchnalski. Rada uchwaliła jednomyślnie program referentów przyjąć w zasadzie i wprowadzić go w wykonanie, o ile pozwoli na to odżywianie młodzieży.

Rozpatrywano dalej kwestyę wychowywania charatkeru na podstawie orędzia ks. arcybiskupa Bilczewskiego. — Zwłaszcza pierwszą część tego listu pasterskiego „o charakterze czysto ludzkim" uważano za przedmiot, którego znajomość rozszerzać mogą nie tylko katecheci, jedynie powołani do wyjaśniania części dalszej „o charakterze chrześcijańskim", ale i świeccy nauczyciele. W myśl uchwały Rady list pasterski znajdować się będzie w przyszłości w każdej bibliotece szkolnej i nauczycielskiej.

Drugi dzień zajęła sprawa ćwiczeń piśmiennych w języku ojczystym w szkołach średnich. Rada jak już niejsz poprzednio zaakcentowała, że potrzebie usilniejszej pracy nad poprawnością języka, jasnością układu i należytem przygotowaniem wypracowań pod względem treści, że trzeba zwalczać frazes i nienaturalność. Ale co ma być tematem piśmiennych ćwiczeń? Po nader wyczerpujących referatach pedagogów insp. kraj. Majchrowicza i dyr. Steina zabrali głos w tym celu zaproszeni profesorowie historyi literatury polskiej i ruskiej: Chrzanowski i Studziński. Na tle tych referatów i opinii, a w szczególności uwag, że zwłaszcza w klasach niższych należy wprowadzić także tematy z życia ucznia dobrane i przygotowane, wywiązała się dyskusya, zakończona uchwałą, aby komisya ad hoc ustanowiona wypracowała projekt instrukcyi. W skład komisyi weszli obok wymienionych wyżej, insp. kraj. Opuszyński.

Delegat m. Krakowa M. Konopiński zapytał czy Rada ma prawo usunąć ze szkół ludowych język niemiecki, czy też trzeba do tego zmiany ustawy? Wiceprezydent w dłuższym wywodzie prawnym wykazał, że przepisy ustawy kraj. z r. 1867 nie zostały zniesione przez ustawę państwową z r. 1869, jak twierdzono w niektórych dziennikach, że więc bez zmiany ustawy kraj., a nawet bez zmian w rozporządzeniu ministeryalnem z r. 1870 nie możnaby uchylić nauczania języka niemieckiego w klasie 3 i 4. Przytem zwrócił jednak uwagę na to, że rozmiar i sposób nauczania języka niemieckiego w tych klasach jest niewłaściwy, że nakład pracy niestosunkowo wielki przy bardzo marnych rezultatach i że Rada szkolna kraj. w tym kierunku miałaby wdzięczne zadanie, którego spełnienie zależy jednak od odpowiedniego, celowo ułożonego, a znacznie skróconego podręcznika.

Min. Twardowski w Galicyi.

Wiedeń, 22 marca.

Spożytkowując przerwę, która z powodu Świąt Wielkanocnych nastała w obradach parlamentu, p. minister Twardowski wybrał się w podróż do Galicyi.

Czyni on to nie po raz pierwszy, niezawodnie w tem słusznem przeświadczeniu, że także bezpośrednie zetknięcie się z krajem jest nieodzownym warunkiem należytej obrony interesów kraju, imieniem którego zasiadł w Radzie ministrów.

Pan minister Twardowski nie zalicza się do rzędu ministrów parlamentarnych. Jako urzędnik objął zrazu tylko kierownictwo ministerstwa galicyjskiego, a dopiero po pewnym czasie do uznania, które sobie odrazu w kołach polskich zaskarbił, dołączyła się i godność ministeryalna. Obowiązki ministra w Galicyi podwoiły i potroiły się z chwilą wybuchu wojny światowej z przyczyn dostatecznie znanych, od niedawna zaś urząd ten stał się arcyniełatwym. Bronić interesów kraju, którego reprezentacya wypowiedziała rządowi centralnemu zaufanie, to powinność bezwątpienia zaszczytna, lecz ciernista, a zniewalająca z góry zrezygnować z tego, czem i ministrowie nawet nie pogardzą: z poklasku i popularności.

Ministerstwo Galicyi nie jest dzisiaj — powtórzmy — wypoczynkiem, ani nawet spacerem po utartej drodze. Zachodzą chwile przełomowe, w których trzeba wiele siły charakteru i wiele poczucia godności narodowej, aby reprezentować sytuacyę ministra-Polaka tak, jak tego okoliczności wymagają. Członkowie Koła polskiego pamiętają ten moment, w którym prezes Koła, bar. Goetz, wraz z członkami prezydyum zakładali u prezydenta gabinetu, Dra Seidlera uroczysty protest przeciw krzywdzie brzeskiej. Pamiętają także, jak postąpił wówczas minister Twardowski, ujmując sprawę tak, jakby to musiał uczynić minister-parlamentarzysta, świadomy obowiązków, jakie nań nakłada chwila. Po formalnej zaś uchwale Koła polskiego wręczył Dr Twardowski dymisyę, tak jak mu nakazywał obowiązek ministra-Polaka. Pozostanie w gabinecie, konieczne ze względu na dobro spraw kraju, nastąpiło równie jak u Dra Ćwiklińskiego, na wyraźne życzenie cesarza. Nie krępuje to wcale swobody ruchów Koła, które byłoby, przeciwnie, skrępowane, nie wiedząc co w kołach rządowych się dzieje, z braku wiarygodnych, autentycznych informacyi.

Nie wątpimy, że podróż Dra Twardowskiego po kraju nie minie bez widocznych a dobrych następstw. Będzie u nas gościem miłym i witanym tak serdecznie, jak na to swą działalnością zasłużył. ag.

KRONIKA.

NIEDZIELA
24
św. Marka

Wschód słońca o godz. 5·36 r.
Zachód " 5·56 w.
Długość dnia godz. 12 m. 24.

Z miasta.

AKCYA UNARODOWIENIA SZKOŁY. W wykonaniu uchwał ogólnego zebrania rodziców i wychowawców w dniu 12 b. m. w sali Saskiej w sprawie unarodowienia szkoły polskiej, zawiązuje się komitet, mający na celu wyjednanie opinii najszerszego społeczeństwa dla podjęcia solidarnej, żywej akcyi w sprawie unarodowienia naszej szkoły. Uprasza się więc najusilniej rodziców i wychowawców, którzy pragną odrodzenia naszego szkolnictwa w duchu narodowym, o przybycie na posiedzenie komitetu, które się odbędzie we wtorek dnia 26 b. m. o godz. 4 po południu w sali T. S. L., u. św. Anny l. 5, II p. Adres tymczasowej sekretarki: Kazimiera Szafrańska, ul. Wolska l. 13.

ZBIÓRKA NA LEGIONISTÓW W HUSZT. „Tow. Pracy narodowej" kobiet polskich urządza dziś, jak już wspominaliśmy, zbiórkę uliczną i w publicznych lokalach na rzecz internowanych legionistów w Huszt. Społeczeństwo polskie musi odczuć i zrozumieć, że nie chodzi tu już o zaspokojenie choćby najprymitywniejszych potrzeb, lecz że o kęs chleba woła do nas z obczyzny kilka tysięcy polskiego żołnierza. Na Węgrzech, choć drogo, wszystkiego dostać można. Chodzi zatem tylko o pomoc pieniężną — i to pomoc szybką i wydatną, aby uzbieraną w kraju większą sumę móc w tych dniach przesłać internowanym. Ufajmy, że zawód ich nie spotka. Chodzi o pomoc doraźną, z dnia na dzień, by choć po części zapobiedz głodowi i wynikającym z niego chorobom, które bardzo licznie zaczynają się wśród obozów szerzyć. W pierwszym tygodniu internowania Lwów zebrał pospiesznie 140.000 kor. i wysłał je na zaspokojenie doraźnych potrzeb. Krosno, w przeciągu dosłownie pół dnia, zebrało 20.000 kor. Mamy nadzieję, że i Kraków nie pozostanie w tyle.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO donoszą: Dzisiaj po południu „Myszy bez kota" Jordana, które w artystach tegorocznego zespołu tak świetnych znalazły wykonawców; wieczorem po raz drugi „Marya Leszczyńska".

Jutro, w poniedziałek 25 b. m., z powodu ustalenia przez tutejszy Konsystorz święta dla dyecezyi krakowskiej, daje teatr im. Słowackiego dwa przedstawienia, powtarzając po południu po raz jedenasty „Głuszca" Krzywoszewskiego, a wieczorem „Maryę Leszczyńską" Tadeusza Konczyńskiego.

Z TOW. SZTUK PIĘKNYCH. W dniu dzisiejszym została otwartą w gmachu Tow. Sztuk pięknych (pl. Szczepański 4) wystawa mebli według projektu Józefa Czajkowskiego. Meble zostały wykonane w tutejszych pracowniach stolarskich lub też w pracowni Muzeum techniczno-przemysłowego. Kilimy z pracowni w Zakopanem „Kilim" projektowali: K. Brzozowski, Józef Czajkowski, St. Gałek i B. Treter, a gobeliny W. Jastrzębski. Całości dopełniają naczynia gliniane, przedmioty majolikowe, naczynia metalowe i obrazy Z. Lubańskiej-Stryjeńskiej i Józefa Czajkowskiego.

Z TOW. IM. KOPERNIKA. Walne zgromadzenie członków krakowskiego Oddziału Tow. przyrodników polskich im. Kopernika odbędzie się 26 marca b. r., t. j. we wtorek w sali wykładowej zakładu mineralogicznego, ul. Gołębia l. 11. Początek o godz. 6 wieczorem.

PODWYŻSZENIE CEN MIĘSA w jatkach wojen. Centrali handlowej. Wojenna Centrala handlowa (oddział zbytu bydła i trzody chlewnej w Krakowie) przesyła następujący komunikat: Wskutek zakupywania najlepszych sztuk bydła z wolnej ręki jakość bydła, przydzielanego ze spędów dla jatek naszych jest coraz gorsza, tak, że wydatność jego na mięso znacznie się zmniejszyła. Z tego powodu, jak również z powodu przeniesienia wkrótce oddziału zbytu bydła i trzody chlewnej (Pekus) do Lwowa, przez co koszta administracyjne znacznie się zwiększą, zmuszeni jesteśmy podnieść ceny mięsa, sprzedawanego w jatkach W. C. H. z dniem 3 kwietnia b. r., jak następuje: za 1 kg. mięsa tylnego K 7.80; za 1 kg. mięsa przedniego K 6.80; za 1 kg. mięsa koszernego K 7.20 (jatka na Wolnicy). Zarząd jatek W. C. H. przypomina przy tej sposobności, że z dniem dzisiejszym jatki W. C. H sprzedawać będą mięso jedynie na podstawie „legitymacyi na pobór ziemniaków" w ilościach stosownie do liczby osób gospodarstwa domowego.

Z Polski i ze świata.

LOS RADIOTELEGRAMÓW GEN. MUŚNICKIEGO. Petersburski „Dziennik Narodowy" z 12 lutego podaje treść radiotelegramów, przesyłanych przez gen. Dowbór-Muśnickiego do Brześcia Litewskiego i Warszawy, a przejętych przez sowjety. Oto ich treść w dosłownem tłómaczeniu:

1. „Słuchajcie dalej: gorąco prosimy postawić radio-stacyę w pobliżu waszych okopów, aby za pośrednictwem naszej stacyi można było wejść w stały kontakt z wami. Dowódca korpusu Dowbór-Muśnicki".

2. „6 lutego 1918 . . . (przerwane) będziemy wam . . . (przerwane) od 18 do 20 . . . dajcie kwit. Podał Lewiński".

3. . . . (przerwane) wasza stacya zawsze was słuchamy, zawsze jesteśmy do waszego rozporządzenia . . . ".

4. „Dzięki nieznośnym warunkom, na jakie nas postawił Krylenko, zmuszeni jesteśmy . . . chciał on i chce zmusić nas do uznania komitetów wojskowych z wyboru, jakie istnieją w armii rosyjskiej, na co w żadnym razie nie możemy zgodzić się. Z rozkazu Krylenki wiele oddziałów polskich . . . wielu żołnierzy polskich rozstrzelano. Z jego rozkazu zmniejszono u nas w korpusie racye żywności".

5. „Brześć Litewski, do generała Hoffmana — korpus polski . . . Żłobin — Bobrujsk twierdza, byliśmy zmuszeni do tego wobec nieznośnych okoliczności, w które nas postawił Krylenko . . . ".

6. „Warszawa, grudzień. Prosimy o przysłanie waszej delegacyi dla wyjaśnienia. W razie jeżeli Wasza Wysokość nie zgadza się na przysłanie delegacyi do Warszawy, przedsięweźcie nieodzowne zarządzenia . . . chcecie . . . instytucyj rosyjskich w Brześciu Litewskim . . . i żeby delegacya polska otrzymała wolny przejazd dalej do Brześcia. Z niecierpliwością czekamy waszej odpowiedzi. Gorąco prosimy postawić waszą radiostacyę w pobliżu naszych okopów, aby być w stosunku z naszą stacyą. Dowódca korpusu generał-porucznik Józef Dowbór Muśnicki, 6 lutego 1918, powtórzyć do Brześcia. Wymieniony. Z niecierpliwością prosimy postawić waszą radiostacyę w pobliżu okopów, aby z naszej strony . .

PLOTKI NA TLE POLITYCZNEM. Odnośnie do wiadomości, zaczerpniętej z „Gazety Wieczornej" o zamordowaniu wójta w Korniłowicach pisze nam ks. Stanisław Smagała z Dublan co następuje:

Wójt w Kornałowicach (nie Korniłowice) nie jest Polakiem — ale Rusinem. Nie było tam żadnego zamordowania w tym czasie. Jest to wiadomość, którą podał człowiek albo zwaryowany, albo w wyrafinowanej intencyi. Niema też mowy o jakichś zatargach narodowościowych, gdyż tak chłopi Rusini, jak Polacy nie mają i mieć nie mogą jasnego pojęcia w wypadkach politycznych. Ze strony miejscowych czynników ruskich niema żadnej agitacyi na tle politycznem, choćby już z tego powodu, że wśród prawie wszystkich mieszanych co do narodowości rodzin polskich i wielu ruskich, a więc spokrewnionych, podobna agitacya, posunięta aż do mordu politycznego miejsca znaleźć nie może. Nie słychać też dotąd o szerszej agitacyi zamiejscowej, która znowu bez porozumienia na miejscu niema widoków powodzenia. Manifestacya ruska w Łące, na której co prawda byli Rusini z Kornałowic, Łąk, jak i ze wszystkich wsi okolicznych, nie przyniosła żadnego zarzewia niezgody — owszem w świetle naiwności ludu dawała obrazy wprost humorystyczne. Najlepszym dowodem, że nikt z ludu nie mógł dać odpowiedzi, co tam było i po co tam był. Zostało im chyba to przekonanie, że Rusini odtąd wezmą górę nad Polakami, na co kazano im przysięgać. Dla uzupełnienia dodać należy, że manifestacya polska 18. lutego większe wrażenie wywarła wśród ludu obu narodowości, gdyż była namacalnie ujawniona w zaprzestaniu ruchu kolejowego — ruska zaś przebrzmiała bez echa, którego nie powinna wywoływać i ubierać w znaczenie przez fałszywe z gruntu wiadomości ze strony polskiej.

HERVE PRZECIW BOLSZEWIKOM. Gustaw Herve występuje na szpaltach paryskiej „Victoire" z ostrym artykułem przeciwko bolszewikom z powodu ich kapitulacyi przed Niemcami. „Ażeby — pisze Herve — plunąć w twarz tym podłym łotrom, którzy przez swą głupotę i tchórzostwo zmuszają nas do tego, aby walczyć conajmniej o jeden rok dłużej, należałoby w chwili obecnej wznieść okrzyk: „Niech żyje car!"

Zawiadomienia i komunikaty.

O honorarya nauczycieli w zakładach prywatnych.

Skoro krakowskie Koło T. N. S. W. zabrało głos w dziennikach krakowskich w sprawie podwyższenia honoraryów nauczycieli w zakładach prywatnych, w sprawie słusznej i sprawiedliwej, aby ta sprawa była dokładnie oświetloną i z drugiej strony, uważają także i właściciele tychże zakładów za rzecz słuszną podać swe zdanie w dziennikach do publicznej wiadomości.

Czem są nasze zakłady prywatne, wyłącznie niemal żeńskie? Wbrew stosunkom innych krajów, gdzie prócz zakładów rządowych istnieją liczne zbytkowne zakłady prywatne, najczęściej przeznaczone dla najzamożniejszych sfer tamtejszych społeczeństw, a będące ostatnim wyrazem wymagań wszelkich dziedzin pedagogii, są nasze prywatne zakłady wymownym dowodem ubóstwa kraju, nędznych stosunków ekonomicznych całego społeczeństwa, a szczególniej sfer inteligencyi urzędniczej, które zmuszone są zabezpieczyć przyszłość swych córek, dając im przygotowanie do samodzielnego zarobkowania. Zakłady te były zbyteczne wtenczas, gdy kobieta mogła być tylko pomocnicą biurową, handlową, boną lub conajwyżej guwernantką. Dziś pragną wszyscy rodzice dać córkom przygotowanie do tych zawodów równorzędnych męskiej inteligencyi, które stanęły im otworem. Gdy jednak ani rząd ani kraj nie uwzględnił, czy uwzględnić nie mógł nowych wymagań, przez życie szkolnictwu żeńskiemu postawionych, inicyatywę w tym kierunku ujęły ręce prywatne tych, których powołaniem było wychowanie. Niestety i prawie bez wyjątku tym właśnie „przedsiębiorcom" zbywało na takiej materyalnej podstawie „przedsiębiorstwa" którąby dozwoliła im cel tegoż osiągnąć samodzielnie. Dlatego uprosili do pomocy nauczycieli szkół rządowych, do tej tak obywatelskiej bezinteresownej niemal pracy, jak obywatelskiem i bezinteresownem jest samo „przedsiębiorstwo". Gdyż minimalne dochody, jakie ono przynosić może, nie stoją w żadnym stosunku do włożonej weń pracy. Żadna jednak praca bezinteresowna, w imię dobra publicznego podjęta, a tem mniej wychowawcza, nie uchybia jednostkom ani stanom. To też na chlubę stanu nauczycielskiego stwierdzamy raz jeszcze, że nie uchylał się on od niej nawet w czasach tak trudnych dla wszelkiej systematycznej pracy, nie przynoszącej żadnej materyalnej rekompensaty, jakim był czas ewakuacyi, gdy profesorowie nasi uczyli bezinteresownie garstki uczennic, które pozostały w Krakowie. A kiedy przed rokiem nauczycielstwo wobec szalejącej drożyzny zwróciło się do właścicieli prywatnych zakładów z żądaniem podniesienia honoraryów, właściciele i kierownicy nie tylko natychmiast nie unicestwili akcyi, jak to memoryał krakowskiego Koła zaznacza, lecz uwzględniając ją w miarę możności i stosunków pojedyńczych zakładów, do niej się zastosowali, podnosząc o ile się tylko dało i opłatę dla uczennic i honoraryum dla profesorów. W niektórych zakładach nauczyciele sami przeprowadzili szczegółowe obliczenie i stosownie do nich postawili wnioski o honorarya na bieżący rok szkolny, które też kierownicy przyjęli i na ich podstawie zrobili umowy z nauczycielami i rodzicami uczennic, ustalając i wynagrodzenie i opłatę na cały rok. Wobec tego faktu, że przy wpisach ogłosiło się rodzicom wysokość opłaty szkolnej na cały rok musimy dziś, właściciele zakładów prywatnych, jako jedna ze stron zawierających umowę, stanąć na tem prawnem stanowisku, że nam nie wolno zrywać jednostronnie tej umowy i samowolnie bez zgody strony drugiej, t. j. rodziców, podwyższać opłatę szkolną na trzy ostatnie miesiące bieżącego roku szkolnego. Zakłady prywatne mogą tylko tyle płacić profesorom, ile im opłata uczennic przynosi, a jak zaraz wykażemy „przedsiębiorstwa" te nie są wcale rentowne. Wydatki poza płacami profesorów wynoszą w każdym zakładzie, licząc skromnie, ponad 2000 koron miesięcznie, mianowicie: czynsz za lokal 1000 kor., ochmistrzynie 300 kor., służba 240 kor., opał 200 kor., kierownictwo 120 kor., wydatki kancelaryjne, klasowe, druki, anonse, podatki, reperacye sprzętów 200 kor. Trzeba nadto dodać, że wszelkie adoptacye i reperacye mieszkania szkolnego ponosić muszą właściciele, nadto dbać o sprawianie i uzupełnianie sprzętów i zbiorów szkolnych. Godzin według planu rządowego gimnazyum jest tygodniowo 252, czyli miesięcznie 1008. Jeżeli tę cyfrę pomnożymy przez 5, lub 4, lub 3.50, które to cyfry wynagrodzenie dla profesorów za godzinę, bez względu na to, czy ta godzina odbyła się, czy nie, otrzymamy 5040 kor., 4032 kor. lub 3528 kor. ogólnej sumy płac profesorów w danym zakładzie. Dodając do każdej z powyższych cyfr kwotę wydatków stałych 2000 kor. otrzymamy ogólną sumę wydatków każdego zakładu. Jeżeli zaś pomnożymy ilość uczennic (316 u SS. Urszulanek, 280 gimn. I., 216 u Król. Jadwigi, 200 u Drów Lewickich, 140 u p. Kaplińskiej) przez cyfrę ich opłaty szkolnej i od tej sumy odejmiemy sumę licznych zniżek, udzielonych uczennicom biednym, a najcześciej najlepszem, to mamy obraz dochodów. A rezultat porównania tych cyfr jest taki, że niektóre zakłady operują stałymi i znacznymi deficytami, pokrywanymi z subwencyi krajowych lub rządowych, albo też z dochodów z ubocznych instytucyi, będących w zakładzie, jak internatów; inne, liczniejsze pochłaniają cały dochód, a jeden zaledwie i to męski, mający najwyższą opłatę, daje bardzo skromny zysk dla wdowy i sierot po profesorze gimnazyalnym, właścicielce tego zakładu, a raczej amortyzuje kapitał włożony w ten zakład, wzięty z posagu żony przez zmarłego profesora, dopiero od lat dwóch, a istnieje od lat 11, dawniej bowiem przynosił stale deficyt. Chcąc płacić po 8 kor. za godzinę, musieliby właściciele podnieść opłatę szkolną do najmniej podwójnej wysokości obecnej, a w zakładach mniej licznych i więcej. Trzeba się jednak liczyć z tem, że większość chrześcijańskiej młodzieży żeńskiej, to córki urzędników i mniej niż średnio zamożnej sfery, która już wielką ponosi ofiarę, zdobywając się na obecną opłatę, to też często bardzo prosi o zniżkę. W razie tak znacznej podwyżki rodzice, jak to zaniepokojeni obecnie bardzo licznie oświadczają, będą zmuszeni wycofać swe córki i posłać je do szkół wydziałowych lub zostawić je w domu na samokształcenie. Wynikiem tego zatem będzie zmniejszenie frekwencyi szkół prywatnych, a więc powiększenie dochodów illuzoryczne, gdyż przy mniejszej ilości uczennic, znów będzie koniecznością zmniejszyć honoraryum, podnieść opłatę jeszcze więcej, lub zakład zamknąć. Gdyby zaś choćby dwa zakłady zamknięte zostały, to ilość uczennic innych zakładów wobec ubytku ogólnego nie wiele się podniesie, natomiast około 50 sił nauczycielskich zostanie zupełnie bez zajęcia, a więc i bez dochodów ubocznych. Właściciele zakładów prywatnych chcą stanąć na tej zdrowej zasadzie, że żaden dotychczas istniejący zakład nie powinien runąć i dla dobra profesorów, którzy straciliby rynek pracy i małych choćby dochodów, i dla dobra uczennic, bo tylko nauka w zakładach nieprzepełnionych może być owocną i skuteczną. Stoją dalej na tem stanowisku, że opłata szkolna we wszystkich zakładach równomiernych musi być równa, aby nie wytworzyła się w dziedzinie tak idealnej jak wychowawcza, niezdrowa konkurencya kupiecka. Wynikiem tej zasady musi być ten skutek, że wynagrodzenia profesorów w różnych zakładach muszą być różne, muszą bowiem zależeć od ilości uczennic, czyli od dochodu danego zakładu. Uważają więc, że niemożliwą wskutek tego jest droga ogólna, obrana przez krakowskie Koło T. N. S. W. do załatwienia kwestyi nierównomiernej we wszystkich zakładach, ale że kwestya podwyższenia honoraryów nauczycieli może być tylko załatwioną wewnętrznie w każdym zakładzie osobno i inaczej, jak inne są każdego zakładu wewnętrzne warunki. Właściciele zakładów prywatnych uznają zupełną słuszność wymagań profesorów, oświadczają, że gotowi są podnieść opłatę szkolną, a tem samem i honoraryum nawet i od 1. kwietnia bieżącego roku szkolnego, skoro tylko rodzice, jako druga strona prawna umowy wspólnej na to się zgodzą, sami jednak mogą to uczynić dopiero od początku nowego roku szkolnego, dlatego są pewni, że tak, jak wypowiedzieli się profesorowie, a obecnie właściciele, teraz zabiorą głos rodzice, uznając z jednej strony słuszność sprawy profesorów, a z drugiej położenie bez wyjścia o własnej mocy właścicieli, bo tylko stanowisko rodziców może doprowadzić do porozumienia i rozstrzygnięcia tej kwestyi. Ufamy, że porozumienie jest możliwe, że ono nastąpi, że nie dojdzie do ostateczności, jaką grozi komunikat profesorów, bo byłby to okropny przykład dla ukochanej naszej młodzieży w tych czasach ogólnego rozstroju i zamętu.

Właściciele
prywatnych szkół średnich w Krakowie.

OBECNY PRZEGLĄD SZTUKI wystawy obrazów „Czwórka" (ul. Sienna l. 2) wzbogacony został nowemi pracami najwybitniejszych naszych artystów. Dzieła te wystawione będą od dziś.

DO LEKARZY. „Izba lekarska" zaprasza lekarzy, którzy zamierzają przystąpić w charakterze członków do Spółki spożywczej adwokatów w Krakowie, aby zechcieli przybyć na walne zgromadzenie tej Spółki, które odbędzie się we czwartek 28 b. m. o godzinie 5 popoł. w Domu lekarskim przy ul. Radziwiłłowskiej l. 4, a to celem podpisania deklaracyi i wyboru zarządu.

WYJĄTKOWE OGRANICZENIA OBROTU POCZTOWEGO. Dyrekcya poczt zawiadamia o następujących ograniczeniach ruchu pocztowego: 1. Doręczanie zastępcze odnosi się do pakietów o podanej wartości do 600 włącznie lub obciążonych powziątkiem do 600 kor.; 2. przyjmowanie pakietów nagłych jest w zasadzie dopuszczalne tylko w miarę istniejących środków przewozowych; 3. za obowiązkowe doręczanie nagłych pakietów osobnym posłańcem należy pobrać od nadawcy opłatę; 4. żądanie doręczenia osobnym posłańcem jest, wyjąwszy pakiety nagłe, niedopuszczalne; 5. podanie wartości ponad 600 K jest dopuszczalne tylko odnośnie do takich pakietów, które zawierają banknoty, monetę brzęczącą, papiery wartościowe, złoto lub srebro, albo kosztowności; 6. podawanie wartości przy pakietach nagłych jest niedopuszczalne; 7. najwyższa dopuszczalna waga listów zwykłych i poleconych wynosi 250 gramów; 8. w czasie od 22 b. m. do 1 kwietnia muszą być w obrocie wewnętrznym opłaty pocztowe za pakiety uiszczone już przy nadaniu.

PAKIETY DO POCZT POLOWYCH. Dyrekcya poczt komunikuje: Z dniem dzisiejszym została wysyłka pakietów prywatnych do poczt polowych Nr. 430, 518 i 637 dopuszczona, a do poczt polowych Nr 376, 399 i 414 wstrzymana.

SKŁADKI ZŁOŻONE W ADMINISTRACYI „GŁOSU NARODU".

NA LITWĘ. Sarna z Kalwaryi, zebrane 50 K; A. Stauferowa 25 K; Komitet wystawy Skautowej 460 K 15 h.; E. Ostapowicz 5 K; R. S. i O. T. 12 K; M. Mauthnerowa 50 K; Ks. Wł. Dobrowolski od siebie i od parafian w Nowem Rybiu 35 K 36 h.

NA WDOWY I SIEROTY PO LEGIONISTACH. Sąd powiatowy w Leżajsku 246 K; Ks. Huciński w Lutowiskach 134 K 50 h., zebrane z okazyi nabożeństwa żałobnego za powstańców; A. Z. 50 K; Urząd parafialny ob. łac. w Brzozowie 15 K; Ks. E. Szczepanek 30 K honoraryum nieprzyjęte za udział w pogrzebie śp. rotm. ułan. Legion. Adalb. Kordeckiego w Korczynie.

NA BUDOWĘ DOMU DLA SIEROT PO LEGIONISTACH. Litka Urbanicka 10 K; N. N.N z Ottyni 100 K.

NA SZKOŁĘ KOŚCIUSZKOWSKĄ W MOR. OSTRAWIE. M. R. 2 K; Żurowska 10 K; St. Żurowski 10 K; K. Świeżyński 200 K; E. Ostapowicz 20 K; H. Chwalibogowie, Łącko 20 K; T. Skórkowski 10 K; Dr St. Hyżycki 6 K; Szkoła wydz. żeńska w Bochni 24 K 45 h.; Maks. Bentke, nacz. [illegible] stacyjnego 60 K.

NA BURSĘ PRZEMYSŁOWĄ DLA DZIEWCZĄT. Szkoła gospodyń wiejskich w Podegrodziu 158 K 14 h.

DLA JULII HEIDRICH. T. Bezwiński 10 K; Wanda Ziemba 10 K; Zarząd szkoły, Gaje niżne, od dzieci 6 K: M. 1 K; Z. K. 2 K; Grandowska 5 K; R. Fedorowiczowa 5 K; J. Z. 10 K; X. J. P. 1 K; Otylia K. 5 K; C. Dobrzańska 3 K; J. T. 2 K.

DLA CHOREJ STARUSZKI, CÓRKI PO OFICERZE WOJSK POLSKICH. T. Bezwiński 10 K; X. K. Pogłódek 5 K; Magistrat St. Sącza z zebranych w dniu 18 lutego podczas obchodu 50 K; Wanda Ziemba 10 K; Dzięci szkolne z Dulerówki 4 K; A. Kotschy 6 K; Zarząd szkoły Gaje niżne od dzieci 6 K; M. 1 K; L. Rutkowski 12 K 40 h.; Z. K. 2 K; Grandowska 5 K; R. Fedorowiczowa 5 K; J. Z. 10 K; Ks. J. P. 1 K; Wł. Dajewski 4 K; M. S. 3 K; Otylia K. 5 K; E. Dobrzańska 2 K.

KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO OCHRONY MŁODZIEŻY. L. Zarzycki, nacz. sądu powiatowego w Tyczynie 50 K zamiast wieńca na trumnę śp. A. Kneudichowej, wdowy po radcy dworu.

NA LEGIONISTÓW, INTERNOWANYCH W ŁOMŻY I SZCZYPIÓRNIE. Marya G. 100 K; W. Gembarski 200 K, zebrane na zabawie w Soleu Starym (Król. Polskie) w dniu 3. lutego br.; W. Łepkowsey 50 K; M. Studzińska 30 K; Dr M. Seńkowski 20 K (razem 100 K) zamiast wieńca na trumnę śp. E. Pareńskiej; J. Cyankiewicz 100 K; S. S. 10 K; H. Korwin Kossakowska 10 K; Ks. J. Wróblewski 209 K, uzbierane wśród inteligencyi w Nisku; K. Dziura 10 K; Pomiankowski 50 K; Dr J. G. i towarzysze 72 K.

Nauka, literatura, sztuka.

SPROSTOWANIE. W myśl paragrafu 19 ustawy prasowej, proszę uprzejmie o zamieszczenie następującego sprostowania twierdzeń, podsuniętych mi przez X. W. Cz. w Nr 64 „Głosu Narodu" z dnia 17 marca b. r., z powodu mojego zbioru nowel p. t. „Piekło", a mogących wywołać w czytelnikach „Głosu Narodu" fałszywą opinię o etycznych i logicznych podstawach wspomnianej książki. I tak:

Nieprawdą jest, jakobym wyrażał i rozpowszechniał pogląd, że człowiek jest stworzony do „szczęścia ziemskiego" w pospolitem, a zarazem niskiem znaczeniu tych słów. Natomiast prawdą jest, iż wprost przeciwnie uważam, że celem życia każdej jednostki jest wypełnienie zadań, zakreślonych przez Stwórcę i osiągnięcie jak największej moralnej doskonałości, bez oglądania się na jakąkolwiek nagrodę i bez wyrachowania, które obniża wartość czynów ludzkich.

Nieprawdą jest, jakobym twierdził, że „Bóg powinien ustawicznie cuda robić, aby nie dać ludziom cierpieć". Natomiast prawdą jest, że wprost przeciwnie: nie mogę się dopatrzeć w życiu ziemskiem każdorazowego i bezpośredniego udziału Stwórcy ze względu na nieskończoną Jego wielkość, która czyni niemożliwem, aby Istota najwyższa pozostawała w ciągłej drobiazgowej łączności z całokształtem doczesnych spraw ludzkich, nietylko znikomo nikłych, ale często wręcz banalnych.

Wacław Grabiński.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 24 marca.

Urzędowo donoszą dnia 23 marca:

Na zachodzie wywalczono wielki sukces.

Na innych frontach nic nowego.

Szef sztabu generalnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 24 marca.

Urzędowo donoszą dnia 23 marca:

Zachodni teren wojny:

Pod kierownictwem cesarza niemieckiego toczy się od dwóch dni bitwa atakowa przeciw frontowi angielskiemu koło Arras, Cambrai i St. Quentin. Także i wczoraj uczyniono dobre postępy.

Dywizye grupy wojska ks. Ruprechta zdobyły szturmem wzgórza na północ i na północny wschód od Croisilles. Między Croisilles a Moeuvres wtargnęły do drugiego stanowiska nieprzyjacielskiego i wzięły położone na tej linii wsi Vaulx, Vraucourt i Morchis. Silne angielskie przeciwataki nie powiodły się. Między Gonnelieu a potokiem Omignon przebiliśmy się przez pierwsze dwa stanowiska nieprzyjaciela. Wzięto wzgórza na zachód od Gouneaucourt, Haudicourt i Villers-Vaucon, w dolinie potoku Colone zdobyto szturmem Roisel i Marquixe. Zaciętą była walka o wzgórza Epehy. Okolony od północy i południa musiał nieprzyjaciel pozostawić je naszym wojskom. Między Epehy i Roisel Anglicy silnymi przeciwatakami starali się daremnie zatrzymać nasze wojska prące zwycięsko naprzód. Odrzuciły ich one wszędzie wstecz, zadając im przytem najcięższe straty. Wzgórza na północ od Vermand zdobyto szturmem. Tu stoimy przed trzeciem stanowiskiem nieprzyjacielskiem.

Pod działaniem tych sukcesów opróżnił nieprzyjaciel swe stanowiska w łuku na południowy zachód od Cambrai. Ruszyliśmy za nim przez Demicourt, Flesquieres i Ribecourt.

Między potokiem Omignon a rzeką Somme korpusy grupy wojsk niemieckiego następcy tronu po zdobyciu pierwszego nieprzyjacielskiego stanowiska, wywalczyły sobie drogę przez las Holnon i przez wzgórza Savy i Rauny, wdzierają się one w trzecie nieprzyjacielskie stanowisko.

Na południe od Somme dywizye przełamały linie nieprzyjacielskie i prąc niepowstrzymanie naprzód, odrzuciły nieprzyjaciela poprzez kanał Crozat w kierunku zachodnim. Bataliony piechoty wymusiły przejście przez Oise na zachód od La Fere.

W związku z dywizyami, które za niemi pospieszyły, zdobyły one wzgórza na północny zachód od miasta uwieńczone stałymi fortami La Fere.

Zdobycze dotychczas zgłoszono: Grupa wojsk bawarskiego następcy tronu Ruprechta: 15.000 jeńców, 250 armat; grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: 10.000 jeńców, 150 dział, 300 karabinów maszynowych.

Na reszcie frontu toczyły się dalej walki artyleryi między Lys a kanałem La Bassee po obu stronach Reims, przed Verdun i w Lotaryngii.

Wschodni teren wojny:

Wskutek zwłoki spowodowanej tworzeniem nowego rumuńskiego gabinetu, przedłużono o trzy dni rozejm z Rumunią.

Pierwszy jen. kwaterm. Ludendorff.

25.000 jeńców, 400 armat.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa. W dniu wielkiej ofenzywy między Scarpe a Oise pojmano 25000 jeńców angielskich i zdobyto 400 armat i 300 karabinów maszynowych. Materyał wojenny, który wpadł w ręce Niemców nie dał się jeszcze przeliczyć. Krwawe straty Anglików są nadzwyczajnie ciężkie.

Rozmiary włamania.

Wedle dzisiejszego biuletynu niemieckiego sytuacya po trzech dniach walki przedstawia się dla Niemców dosyć korzystnie. Przed rozpoczęciem ofenzywy między Arras a La Fere front przebiegał prawie prosto w kierunku południowo-wschodnim okazując jedynie głębsze załamanie ku wschodowi między Demicourt a Villers na poł. zachód od Cambrai. Wgłębienie to stanowi obecnie niejako centrum ataku. Wojska niemieckie prą skrzydłowo na północy i południu, zmuszając Anglików do dobrowolnego opuszczenia tej wysuniętej naprzód pozycyi. Na południe od Arras najdalej dotarli Niemcy do Vaul-Vraucourt, która od pierwotnej linii bojowej jest oddalona około 6 klm. Zbliżają się oni tutaj ku znanemu z poprzednich walk Bapaume, odległem jeszcze od Vaul też około 7 klm.

Na południowem skrzydle ataku na zachód od St. Quentin dotarli Niemcy najdalej na północ od Vermand, które leży od dawnej linii bojowej o 7 klm. Prawie na równej linii w stosunku do dawnej linii bojowej leży na północ od Vermand zdobyto Roisel. W ten sposób powstały dwa głębokie wtłoczenia linii angielskich, jedno na północy między Fontaine les Croiselles (na poł. wschód od Arras) a Demicourt (poł. zachód od Cambrai) oraz na południu od Epehy do Savy (na zachód od St. Quentin). Anglicy trzymają się jeszcze w owem zagłębieniu frontu niemieckiego o którem wspominaliśmy na początku, są więc otaczani i muszą dobrowolnie opróżniać frontowe pozycye, o czem też dzisiejszy komunikat donosi.

Ukończenie pierwszej bitwy.

Berlin. B. kor. Urzędowo, 8 wieczorem. **Pierwsza część wielkiej bitwy we Francyi jest ukończona. Wygraliśmy bitwy pod Monchy, Cambrai, St. Quetnin i La Fere. Poważna część angielskich wojsk jest pobitą. — Walczymy w linii na północny wschód od Bapaume, Peronne i Ham.**

7.5 MIL. ŻOŁNIERZY ANGIELSKICH.

Wiedeń. (Telefonem). „Zeit" podaje ustęp ze sprawozdania angielskiego ministeryum wojny, który powiada, że Anglicy mają obecnie 7.5 milionów żołnierzy pod bronią, których uzbrojenie jest doskonałe. Artylerya polowa i ciężka wzrosła o 30%.

ANGIELSKIE REZERWY W RUCHU.

Hamburg. „Morning Post" donosi, że część rezerw angielskich została skierowana na front, gdyż nieprzyjaciel uderzył z wielką siłą.

ZAPOWIEDŹ OFENZYWY ANGIELSKIEJ.

Hamburg. „Neue Hamb. Ztg." donosi, że „Daily Mail" podaje wiadomość, iż w najbliższym czasie obraz położenia na frontach się zmieni, gdyż wszędzie rozpocznie się akcya wojenna.

Walki na Ukrainie.

Moskwa. B. kor. Pet. aj. tel. Na Ukrainie toczą się żywe walki między wojskami sowjetów a zwolennikami rady, popieranymi przez Niemców.

KOMUNIKAT TURECKI.

Konstantynopol. B. kor. Dnia 22 b. m.: Front palestyński: Żywa działalność artyleryi na całym froncie. Na poszczególnych odcinkach wzmógł się ogień do znacznej siły. W małych potyczkach na przedpolu odpędziliśmy nieprzyjacielski oddział wywiadowczy do Chankesrtut i usadowiliśmy się na północ od Risane. Do większej działalności artyleryi nie przyszło. Front Mezopotamii: Nad Tygrysem jeden z naszych lotników zestrzelił nieprzyjacielski aparat. Poza tem nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Uznanie niezawisłości Litwy.

Berlin. B. k. Biuro Wolffa donosi: **Deputacya litewskiej Rady krajowej przybyła** dziś do kanclerza państwa, aby w imieniu **litewskiego narodu prosić rząd niemiecki** o uznanie samodzielności państwa Litewskiego. Deputacya otrzymała od kanclerza następującą odpowiedź:

W imieniu i na rozkaz Jego Cesarskiej Mości Cesarza, jako prawnego przedstawiciela państwa Niemieckiego oświadczam panom, co następuje:

Po proklamowaniu przez litewską Radę krajową, jako przez uznaną reprezentacyę litewskiego narodu, w dniu 11 grudnia odrodzenia Litwy, jako państwa niezależnego, połączonego z państwem Niemieckiem wiecznem trwałem przymierzem i konwencyami, głównie natury wojskowej, komunikacyjnej, cłowej i monetarnej i po uproszeniu przez tę Radę państwa Niemieckiego o pomoc i o ochronę przy odbudowie państwa a dalej po rozwiązaniu wiążących dotychczas Litwę zobowiązań państwowych. Litwa zostaje obecnie na podstawie wspomnianego oświadczenia litewskiej Rady krajowej z dnia 11 grudnia 1917 uznana przez państwo Niemieckie za państwo wolne i niezależne. Państwo Niemieckie oświadcza gotowość użyczenia państwu litewskiemu opieki i pomocy przy jego odbudowie i poczyni w porozumieniu z przedstawicielami ludności litewskiej wszelkie potrzebne ku temu zarządzenia. Poczynione zostaną także dalsze kroki, celem ustalenia stosunku przymierza do państwa Niemieckiego, oraz w sprawie konwencyi potrzebnych do ukształtowania tego przymierza. Cesarski rząd niemiecki wychodzi przytem z założenia, że konwencye mające być zawartemi, odpowiadają zarówno interesom państwa niemieckiego, jak i interesom litewskim i że Litwa weźmie udział w pokryciu ciężarów wojennych Niemiec, które służą także jej oswobodzeniu. Formalny dokument o uznaniu państwa litewskiego zostanie wysłany do Rady krajowej.

Wspomniana w odpowiedzi uchwała litewskiej Rady krajowej z dnia 11 grudnia 1917 opiewa jak następuje:

Litewska Rada krajowa, uznana przez Litwinów w kraju i zagranicą [illegible] upełnomocnione przedstawicielstwo litewskiego narodu proklamuje na podstawie uznanego prawa samostanowienia narodów i na podstawie litewskiej konferencyi, odbytej w Wilnie w dniach od 18 do 22 września 1917 roku odbudowanie niezależnego państwa litewskiego ze stolicą w Wilnie, oraz uwolnienie tegoż państwa od wszelkich państwowych zobowiązań, które wiązały je z innemi ludami. Rada krajowa prosi o pomoc i ochronę państwa Niemieckiego przy budowie tego państwa, oraz co do zadowolenia jego interesów żywotnych w czasie rokowań pokojowych. Ze względu na żywotne interesy Litwy, które wymagają jak najszybszego stworzenia ścisłego i trwałego stosunku do państwa Niemieckiego: wypowiada się Rada krajowa za wiecznym i trwałem przymierzem państwa Litewskiego z Niemieckiem, które ma być urzeczywistnionem głównie przez konwencyę wojskową i komunikacyjną i przez wspólność cłową i monetarną.

Deputacya litewska udaje się obecnie na Litwę, aby zawiadomić swój rząd o wyniku akcyi.

Sprawa Holandyi.

Haga. B. kor. W drugiej Izbie oświadczył minister spraw wewnętrznych, iż minister spraw zagranicznych z powodu lekkiej niedyspozycyi nie mógł przybyć na posiedzenie. Minister podkreśla, że rząd miał na oku uwzględnienie żywotnych interesów Holandyi. Ultimatum nie zostało postawione, a tem mniej rząd nie działał pod naciskiem niemieckim. Uległ on tylko wpływowi potrzeby i starał się znaleźć najlepsze rozwiązanie. Naród holenderski bez różnicy stanu, stronnictw, jest zgodny. Minister spodziewa się, że głos jego będzie słyszany daleko poza granicami, jeżeli przyłącza się do płomiennego protestu przeciw krzywdzie i przymusowi. Samodzielność i prawo nasze są nam milsze od chleba. Będziemy im wierni, choćbyśmy mieli pójść na żebry. (Ożywione oklaski).

ZAJĘCIE OKRĘTÓW HOLENDERSKICH.

Amsterdam. B. kor. Wedle doniesienia B. Reutera otrzymały angielskie władze portowe nagły rozkaz zajęcia holenderskich okrętów, znajdujących się w portach angielskich. W portach tych znajduje się 20—25 okrętów holenderskich o łącznej pojemności 80.000 (?) ton. Władze mają polecenie uwzględniać łatwo zrozumiałą drażliwość Holendrów. O ile oficerowie i marynarze zażądają pozwolenia na powrót, to należy uczynić wszystko, aby umożliwić im jak najszybszy i najwygodniejszy powrót.

77 OKRĘTÓW ZABRANYCH.

Londyn. B. kor. Biuro Reutera. „Times" donosi z Nowego Jorku: Amerykańska flaga powiewa obecnie na 77 holenderskich okrętach o pojemności 640.000 ton. Wielka część marynarzy oświadczyła swoją gotowość pełnienia służby pod amerykańskimi oficerami.

Wewnętrzne rozterki w Rumunii.

Wiedeń. (Telefonem). „Acht Uhr Blt." donosi z Bukaresztu, że z powodu wewnętrznych trudności terminu podpisania pokoju został przesunięty. Między królem rumuńskim a królową istnieją różnice zapatrywań. Królowa i następca tronu są zwolennikami koalicyi. Para królewska nie mieszka nawet razem, gdyż król bawi w Jassach, zaś królowa w głównej kwaterze.

Bratianu i Jonescu chcieli opuścić Rumunię. Jonescu, który bawi w Jassach, próbował wyjechać z misyą wojskową francuską, ale jenerał francuski nie zabrał go z sobą. Jonescu po dłuższych staraniach otrzymał, po rozpoczęciu rokowań pokojowych, wolny glejt do wyjazdu za granicę przez Węgry.

DEMOBILIZACYA RUMUNII.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa donosi z Bukaresztu: Wielu oficerów i żołnierzy z dywizyj rumuńskich, które na podstawie postanowień preliminarza pokojowego miały być natychmiast zdemobilizowane, przybyli do Bukaresztu. Zadowalniająca sytuacya, jaką zastali w obszarze okupowanym, zrobiła na nich głębokie wrażenie. Powracający żołnierze przekonali się, że kłamstwem były wszelkie wiadomości tendencyjne, rozsiewane przez podżegaczy wojennych w Mołdawii o położeniu w obszarach okupowanych.

Sytuacya w Rosyi.

Petersburg. B. kor. Havas. Demobilizacya frontu jest zakończona. Wczoraj zostały rozwiązane ostatnie oddziały wojskowe.

PRZEDSTAWICIELE KOALICYI W PUŁAPCE.

Moskwa. B. kor. Petersburska ajencya telegraficzna. Jak z Helsingforsu donoszą, ambasador francuski oraz posłowie Belgii, Portugalii i Serbii bawią od szeregu dni na stacyi Jojala między Helsinforsem a Tamerforsem, nie mogąc przejechać przez linię bojową, albowiem strony walczące odmawiają wstrzymania walki na pewien czas, celem przepuszczenia ich przez linię bojową.

SPISEK MONARCHISTYCZNY.

Wiedeń. (Telefonem). Korespondent berneński „N. Fr. Presse" donosi, że w Petersburgu w ostatnich dniach wykryto spisek monarchistyczny o tendencyach niemieckich. Dwa pułki petersburskie zostały rozwiązane. W nocy w sobotę dokonano wielu aresztowań. W łączności z tą sprawą wydalono z miasta w. ks. Michała.

JESZCZE JEDNA REPUBLIKA.

Petersburg. B. k. Havas. Sowjet w Symferowpolu doniósł Smolnemu Instytutowi, że Tauryda wraz z Krymem została ogłoszoną niezależną republiką oraz podał równocześnie listę członków rady komisarzy ludowych nowej republiki.

TAURYDA REPUBLIKĄ.

Moskwa. B. kor. Pet. aj. tel. Rząd Taurydy, która wchodzi także w skład Ukrainy, proklamował Taurydę republiką, nie uznającą zwierzchności rady kijowskiej.

DEMOBILIZACYA FLOTY CZARNOMORSKIEJ.

Wiedeń. (Telefonem). Z Berlina donoszą, że ukraińskie ministeryum wojny zarządziło kompletną demobilizacyę floty czarnomorskiej. Zniesiono wolny wybór komendantów i rozwiązano komitety żołnierskie.

ROZBICIE ROKOWAŃ.

Wiedeń. (Telefonem). Ze Szwajcaryi donoszą, iż rokowania prowadzone między sejmem kaukaskim a naczelną komendą turecką zostały zerwane, gdyż żądania tureckie okazały się nie do przyjęcia.

Przesilenie gabinetowe w Hiszpanii.

Madryt. B. kor Gdy nie powiodły się wszystkie utworzenia gabinetu koalicyjnego i gdy okazało się niemożliwem utworzenie gabinetu przez jedno ze stronnictw, powołał król do siebie wieczorem wybitniejszych przywódców partyjnych. Po dwógodzinnych naradach udało się utworzyć gabinet narodowy pod przewodnictwem Maury. W gabinecie tym objęli teki przywódcy większych stronnictw parlamentarnych. Ministerstwo spraw zagranicznych objął Dato, sprawiedliwości Romanones, spraw wewnętrznych Garzia Prieto, finansów Besada, ministerstwo robót publicznych Cambo, przywódca katolickich regionalistów. Program rządowy obejmuje uchwalenie reform wojskowych, projekt amnestyi, reformę Izby, budżet na rok 1919.

Dzienniki poranne zgodnie donoszą, że przez utworzenie ministerstwa kraj został uchroniony od katastrofy.

Min. Twardowski w Galicyi.

Lwów. B. kor. Minister Twardowski udzielał dziś w dalszym ciągu posłuchania, poczem zwiedził wystawę karykatur Sichulskiego, urządzoną na rzecz Towarzystwa Dziennikarzy polskich. U wejścia powitał ministra członek komitetu wystawowego wiceprezes Towarzystwa Dziennikarzy polskich p. Milski, a sekretarz wystawy p. Sokołowski udzielał objaśnień. O godz. 1-ej odbyło się śniadanie u namiestnika na 12 osób, w którem wziął także udział marszałek kraju. O godz. 3-ej popołudniu odjechał minister Twardowski ze Lwowa i zatrzymał się najpierw w Przemyślu.

W czasie swego trzydniowego pobytu we Lwowie złożył minister Twardowski wizyty arcybiskupom: Bilczewskiemu, Teodorowiczowi i Szeptyckiemu, prezydentowi wyższego sądu krajowego Czerwieńskiemu oraz szeregowi wybitnych osobistości naszego miasta.

Z Warszawy.

Warszawa. B. kor. „Kuryer Warszawski" pisze w kronice politycznej, że dr. Steczkowski nie został jeszcze przedstawiony przez Radę Regencyjną władzom okupacyjnym jako kandydat na stanowisko prezydenta ministrów. Na razie bada on grunt dla swego programu u politycznych stronnictw, dowiadując się o ich życzeniach i zapatrywaniach. Równocześnie konferuje Rada Regencyjna z władzami okupacyjnemi o zezwolenie na program Steczkowskiego. Generał-gubernator Beseler odbył na zamku dłuższą konferencyę z Radą Regencyjną.

Ten sam dziennik donosi o przygotowaniach do wyborów do Rady Stanu, że Koło międzypartyjne przystąpi do akcyi wyborczej, opierając się na swym dawnym centralnym komitecie wyborczym. Przyjmują, że zapewnionem jest spełnienie niektórych postulatów tego klubu. Związek budowy państwowości polskiej zamierza również utworzyć komitet wyborczy. Blok narodowy będzie popierał swą dawną listę kandydatów.

Oficyalny głos o Lichnowskym.

Berlin. B. kor. „N. Deutsche Allg. Ztg." pisze w artykule, zatytułowanym: „Błędy Lichnowsky'ego". Lichnowsky znajdował się w chwili wybuchu wojny na posterunku, gdzie polityka angielska stale i z największą ostrożnością utrzymywała wszystkie kwestye otwartemi, zachowując wolną rękę dla swej energii zrealizowania wszelakich planów. Ostatniem objawem tego było ogłoszenie sławnej polityki równowagi, która była tylko jednym z przejawów polityki okrążającej. Lichnowsky pomieszał tu formę z treścią i to się stało źródłem jego błędów. Drugiem źródłem jego błędów było to, że patrzał on na sprawy z punktu widzenia określonego programu politycznego, jaki sobie wytworzył i nie z punktu widzenia faktów, lecz z punktu widzenia życzeń. Fakt stosunku przymierza do Austro-Węgier odsuwał on po prostu na bok, stawiając w to miejsce program, którego pierwszym momentem był ścisły stosunek z Rosyą. Wychodził on przytem widocznie z założenia, jakoby od Niemiec było to zależnem, że stosunek taki nie istniał. Historya nauczyła nas czegoś wręcz przeciwnego. Fakta historyczne z przed wybuchu wojny dowodzą, że Anglia w każdej sprawie polityki europejskiej stała po stronie Francyi i Rosyi. W przeciwieństwie do tego musiało zależeć polityce niemieckiej na zabezpieczeniu istniejącego przymierza, na zabezpieczeniu przeciw zamiarom odosobnienia. W tem leży źródło polityki trójprzymierza. Rewelacya na podstawie tajnych archiwów ententy z czasu wojny światowej wykazują jak należy oceniać zaufanie Lichnowsky'ego w dobrą wolę Anglii i jej sojuszników. Polityka Niemiec przed wojną zwracała uwagę na te czynniki, które wówczas choć jeszcze ukryte, jednak dość wyraźnie dążyły do naszej izolacyi.

Poczta lotnicza.

Wiedeń. B. kor. Zorganizowana przez zarząd wojskowy linia lotnicza Wiedeń—Kijów, ma być od dnia 31 marca na przestrzeni Wiedeń—Lwów oddana także w obu kierunkach na użytek publiczności. Na razie mają być dopuszczone tylko zwyczajne listy i karty pocztowe. Nadawca musi takie posyłki zaopatrzyć uwagą: poczta lotnicza. Miejscami odbiorczemi i nadawczemi są aż do dalszego postanowienia Wiedeń, Kraków i Lwów. Wydawanie posyłek będzie następywało wyłącznie tylko w głównych pocztach tych miast. Posyłki będą doręczane natychmiast po nadejściu przez posłańców. Nowy ten sposób komunikacyi listowej będzie kosztował oprócz należytości zwyczajnej, a więc np. za list do 20 gr. 15 hal., za kartę pocztową 8 wzgl. 10 hal., ponadto 1 K za przesyłkę jako należytość za pośredniczenie i 1.50 K jako należytość poczty lotniczej za każde 20 gr. posyłki. W tym celu zostaną wydane specyalne marki po K 1.50, 2.50 i 4. Frankowanie innemi markami będzie niedopuszczalne. Na wypadek straty przesyłek lotniczych w czasie transportu jest przewidziany zwrot wszystkich należytości zapłaconych za posyłki, następnie na wypadek, gdyby czas transportu na częściowej przestrzeni od stacyi do stacyi pocztowej trwał dłużej, niż 12 godzin, oddanie należytości lotniczej. Ponieważ samolot przebywa przestrzeń Wiedeń—Kraków i Kraków—Lwów mniejwięcej w 3 i pół godziny, podczas gdy pocztowa przesyłka pociągiem pospiesznym trwa godzin 9, a Wiedeń—Lwów godzin 17, należy przyjąć, że publiczność będzie korzystać obficie z tego nowego środka komunikacyi pocztowej.

Od Administracyi.

Z powodu przypadającego w poniedziałek Święta Zwiastowania N. P. Maryi, następny numer „Głosu Narodu" wyjdzie we wtorek popołudniu o zwykłej porze.

Gdzie pójść?

TEATR MIEJSKI IM. JUL. SŁOWACKIEGO

W niedzielę dnia 24 marca b. r. o godz. 3 pop.

MYSZY BEZ KOTA

krotochwila w 3 aktach Jordana.

W niedzielę 23 marca b. r. o godz. 7 wiecz.

MARYA LESZCZYŃSKA

dramat histor. w 5akt. T. Kończyńskiego.

TEATR LUDOWY

ULICA RAJSKA NUMER 12.

W niedzielę 24 marca b. r. o godz. 3 popołudniu

CHAMPIGNOL MIMO WOLI

krotochwila w 3 aktach.

W niedzielę 24 marca b. r. o godz. 7 wieczorem

FLIRT

komedya w 4 aktach M. Bałuckiego.

Repertuar teatru ludowego.

Poniedziałek pop.: „Za wolność w Legiony!“, wiecz.: „Księżniczka czardasza“.

Wtorek: „Śluby Dębnickie“.

Środa pop.: „Zbójcy“, wiecz.: „Róża Stambułu“.

TEATR ŚWIETLNY UCIECHA UL. LISTOPADA 13.

Od piątku 22 do środy 27 marca

Skradziony hotel

komedyo-dramat w 4 aktach ze słynnym **Fantomasem** w roli naczelnej. — Ponadto

Czy masz Pan 50.000 koron?

komedya w 2 aktach.

KINO ZACHĘTA RYNEK GŁ. PAŁAC SPISKI.

Powrotna fala

dramat senzacyjny kryminalny w 5 aktach.

Ponadto inne obrazy.

PROMIEŃ Podwale 6.

Dziecko szczęścia

senzacyjny dramat w 5 akt. z wielkiej seryi arcydzieł „Nordisk“ prolongowany po nadzwyczajnem powodzeniu w „Uciesze“.

KINO-WANDA UL. ŚW. GERTRUDY NR. 5.

Z powodu robót budowlanych przedstawienia na krótki czas wstrzymane. Ponowne rozpoczęcia ogłoszą plakaty.

KINO LUBICZ

UL. LUBICZ L. 15, obok dworca kolejow.

Od 22 do 25 marca b. r.

Kamień pod kamieniem

dramat w 4 aktach.

Rita robi wszystko

komedya w 3 aktach.

Jarmark — zdjęcie z natury.

Początek przedstawień o godz. 5. popoł.

KINO OPIEKA

ULICA ZIELONA NUMER 17.

Od 22 do 24 marca b. r.

Między ustami a brzegiem pucharu

komedya w 5 częściach.

Ponadto senzacyjny dramat w 3 częśc.

Księżniczka ulicy.

KINOTEATR SZTUKA HOTEL SASKI, ul. św. Jana L. 6.

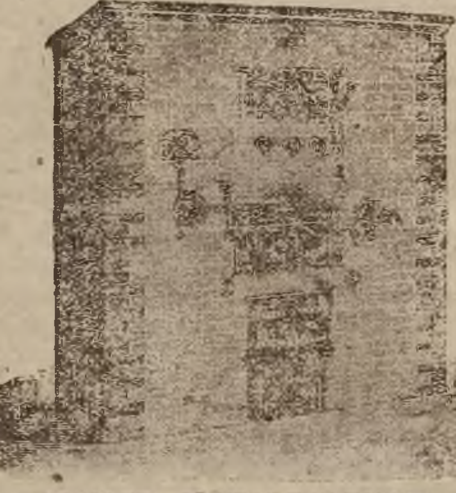
Od czwartku dnia 21 marca b. r.

WIAROŁOMSTWO

wielki dramat w 5 częściach. — Wspaniałe dekoracye. — Oryginalne zdjęcia.

Ponadto obrazy z natury.

Początek o godz. 5. (Niedziela o g. 3½).



PIECE PIEKARSKIE

drzwiczki, lampy, ruszta, typle do rur, wogóle wszystkie części żelazne do pieców piekarskich i maszyny piekarskie w doskonałem wykonaniu poleca

Wacław Kröner fabryka maszyn i zakład budowy pieców piekarskich Oberaltstadt koło Trutnowa (Trautenau) Czechy wschodnie.

Proszę żądać katalogu. 607

Rutynowany i koncesyonowany

MYDLARZ

jest poszukiwany do natychmiastowego wstąpienia do fabryki mydła w większem mieście galicyjskiem. — Oferty wraz z podaniem warunków przyjmuje pod „Mydlarz“ Biuro dzienników i ogłoszeń M. Bruck Lwów, Kościuszki 2. 618

Zabawki polskie

drewniane z masy papierowej, wełniane — sortymenty dla Kupców za 50, 100 i 200 koron oferuje Liga Pomocy przemysłowej, Kraków, ul. Straszewskiego L. 28. 424

Swędzenie, liszaje, świerzb

usuwa najprędzej **Dra Flesch'a** oryginalna prawnie zastrzeżona „Skaboformowa maść brunatna“. Nie brudzi, zupełnie bezwonna. Słoik próbny K 2·30, duży słoik K 4, porcya familijna K 11.

Baczność na markę „Skabaform“.

Składy główne: Lwów: apteka Szymona Hay, nadw. dostawcy; Kraków: apteka „pod Białym Orłem“, Rynek główny A-B, 45; Przemyśl: c. k. apteka obwodowa M. Schwarza; Jarosław: apteka „pod Czarnym Orłem“ Józefa Rohma; Tarnów: apteka obwodowa J. Misiołowskiego; Drohobycz: apteka „pod Opatrznością“ G. F. Tobiaszka; Kołomyja: apteka obwodowa Dra Stefana Stinzla; Nowy Sącz: apteka Marcina Gorzeckiego; Rzeszów: c. k. apteka obwodowa, ul. 3 Maja. 387

„JERRY“ Sp. z ogr. odpow.



Amerykańskie Urządzenia biurowe

Centrala dla Galicyi Bukowiny i Królestwa Polskiego

Kraków Floryańska 28 Tel. 1416. 180g

PIEGI

W celu usunięcia piegów używa się dużo rozmaitych środków. Działanie tych środków polega na ich własnościach wybielających. Ten sposób leczenia jest niewłaściwy. Chcąc piegi zupełnie usunąć nie wystarcza ich wybielenie, przerywając bowiem stosowanie tych środków, ponownie występują. Muszą one być kompletnie usunięte. Całkowite usunięcie piegów, plam i wągrów, można uzyskać jedynie przez zastosowanie **kremu „Santo“**, wcierając go codziennie w skórę i zmywając proszkiem „Santo“. Przy używaniu tego sensacyjnego kremu znikają piegi w krótkim czasie zupełnie, a cera staje się piękną różowo-białą. Krem ten sporządzony według wskazówki prof. uniw. Dra Hagera, jest obecnie pod gwarancyą jedynie skutecznym i zupełnie nieszkodliwym środkiem. Wyrób kremu jest prawnie zastrzeżony. Jeden słoik zupełnie wystarczy. Cena 5 koron, pocztą o 95 hal. więcej. — Do każdego słoika dołączony jest bezpłatnie sposób użycia i torebka z pudrem. — Wysyłka pod dyskrecyą za nadesłaniem należytości w znaczkach pocztowych, przekazem pocztowym lub za zaliczką. 612

J. KUKLA Praga, Perlowa 30.

Miejski teatr ludowy przyjmie:

1) elektromechanika, 2) rekwizytora z kaucyą lub gwarancyą, 3) krawca, 4) kilku robotników scenicznych (maszynistów), 5) stróża dochodzącego i kursora. Kandydaci muszą być nieposzlakowanej przeszłości oraz wolni od wojska. Zgłoszenia w kancelaryi teatralnej przy ul. Rajskiej między godz. 7—8 wieczór.

651 DYREKCYA.

„Gospodarz Polski“

TYGODNIK

poświęcony podniesieniu i odbudowie gospodarstw wiejskich.

„Gospodarz Polski“, wolny od wszelkiej polityki i postronnych osób, ma na celu podniesienie ekonomiczne włościaństwa, intenzywne gospodarstwo rolnicze i odbudowę wsi. Osobny dział będzie poświęcony hygienie ludowej. Również Redakcya będzie udzielać różnych porad odnoszących się do życia codziennego wiejskiego.

Każdego 1 i 15 miesiąca będzie wychodzić dodatek pt.

„Gospodyni Polska“,

poświęcony gospodarstwu wiejskiemu.

Prenumerata miesięczna bez dodatku kor. 1, z dodatkiem kor. 1·50.

Administracya przyjmuje anonsy firm krajowych, mających wspólności z gospodarstwem włościańskiem.

Adres Redakcyi i Administracyi: 671

Przemyśl, Katedralna l. 22.

Związek Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie ogłasza niniejszem

KONKURS

na stanowisko lustratora Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. 670

Warunki konkursu następujące: 1) nieposzlakowana uczciwość i sumienność, 2) teoretyczne i praktyczne zawodowe wykształcenie i gruntowna znajomość organizacyi i prowadzenie Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, 3) dobry stan zdrowia. Wysokość wynagrodzenia lustratora zależną będzie od osobistych kwalifikacyi kandydata. Oferty własnoręczne z załączeniem życiorysu, odpisów świadectw szkolnych i świadectw z praktyką w Stowarzyszeniach należy przesyłać do Biura Związku Stowarzyszeń zarobkowych (Lwów, ul. Kraszewskiego 7).

RZĄDCA

679

lat 50, bezdzietny, wolny od wojska, z fachowem wykształceniem, z kilkunastoletnią praktyką, dobry, postępowy gospodarz — poszukuje posady rządcy na ordynaryę, chętnie na tantyemę w Galicyi lub w Królestwie Polskiem. Zgłoszenia pod adresem Czesław Grodzicki, Dobczyce p. loco.

Koło Polskiej Macierzy Szkolnej w Stopnicy (Królestwo Polskie) ogłasza

KONKURS

na posadę kierownika IV. klasowego progimnazyum.

Oferty wraz z kwalifikacyami uprasza się nadsyłać pod adres. prezesa Macierzy Ks. Jana Zaleskiego, Dziekana. 689

Kilka pięknych, dobrze utrzymanych

dywanów perskich

okazyjnie do sprzedania. 680

Wiadomość z grzeczności przy ulicy św. Anny l. 9, parter na lewo, tylko od godz. 2 do 4 po południu.

Naprawy dachów

podejmuje się i osobiście wykonuje

Jan Kuźmiński, blacharz

Kraków, Krowoderska 29. 678

Szwedzko-Polskie

Eksportowe & Importowe Akcyjne Towarzystwo

Zakładowy kapitał: 1,000.000 kor. szwedz. Własne okręty pojemności ca 23.000 tonn brutto. Długoletnie kontrakty wyłącznej sprzedaży na Królestwo Polskie i Galicyę najpoważniejszych fabryk Skandynawii we wszystkich dziedzinach przemysłu.

Poszukuje 639

solidnych technicznych eksportowo & importowych firm we Lwowie i Krakowie

dla oddania przedstawicielstw na Galicyę.

Referencye, warunki, rodzaj przedsiębiorstwa i inne szczegółowe dane adresować:

Svensk-Polska Export & Import Aktiebolaget

Stockholm, Blasieholmstorg 8.

Do sprzedania realność

składająca się z domu parterowego, z piąterkiem, o dziesięciu ubikacyach, z tego ośm umeblowanych, z dwoma ogrodami, razem obszaru około 5 morgów, w ślicznej okolicy, w miejscu klimatycznem, stacya kolejowa, pół godziny od miasta powiatowego. Zgłoszenia: L. Kilś, Powiatowa Kasa Oszczędności w Krakowie, Pijarska 1. 665

Obrazy Oryginalne Wybitnych Artystów.

REPRODUKCYE

z polskiej i obcej sztuki, treści religijnej, patryotycznej i rodzajowej.

DRUKI GOSPODARCZE - DRUKI PARAFIALNE

TAPETY 439

przeszło tysiąc wzorów na składzie.

Z. KUTRZEBA Kraków, Wiślna 11.

WAŻNE DLA ZIEMIAN I PRZEMYSŁOWCÓW!

ODBUDOWA KRAJU

miesięcznik poświęcony sprawom gospodarstwa narodowego, organ odbudowy wsi i miast w Krakowie,

pod redakcyą Leona Władysława Biegieleisena.

Wydawnictwo rok drugi.

Jedyne polskie pismo miesięczne dotykające wszystkich zagadnień z zakresu ekonomii, po[illegible] agrarnej i przemysłu fabrycznego w związku z obecn[illegible] polskich. — W r. 1918 wyszły już trzy [illegible], zawierające prace L. W. Biegieleisena, pro[illegible], dyr. A. Klimaszewskiego, prof. Adama [illegible], dyr. J. Olszewskiego, dyr. St. Rybickie[illegible] Steczkowskiego, dyr. M. Szarskiego i wielu [illegible] przegląd gospodarczy, sprawozdania, biblio[illegible] ekonomiczna, kronika, ilustracye. Do Nr. 8-go załączon[illegible] broszura: „Odbudowa rolnictwa“.

Prenumerata wraz z przesyłką wynosi rocznie 30 K. półrocznie 15. K., kwartalnie 8 K.

Numery okazowe wysyła się bezpłatnie.

Redakcya i Administracya Kraków, ul. Krowoderska 26. Telef. 1093.

NOWO OTWARTY

HOTEL »POLONIA« W KRAKOWIE

W NAJPIĘKNIEJSZEM POŁOŻENIU

tuż obok dworca kolej., naprzeciw plantacyi i teatru

URZĄDZONY 606

Z NOWOCZESNYM KOMFORTEM

XV. ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE członków Banku ziemskiego w Krakowie

odbędzie się

w sobotę dnia 20 kwietnia 1918 r. o godz. 4-tej popoł. w biurze banku ul. św. Marka L. 8. II. piętro.

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Odczytanie protokołu z Ogólnego Zgromadzenia w dniu 13 kwietnia 1917.
2) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1917.
3) Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej i wniosek na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1917 (§ 29 statutu).
4) Sprawozdanie Rady Nadz. i wnioski co do rozdziału zysku (§ 21 i 31 stat.)
5) Wybór 3 członków Komisyi rewizyjnej na rok 1918 (§ 19 statutu).
6) Wnioski członków.

W Krakowie, dnia 19 marca 1918 r. *Rada Nadzorcza.*

Sprawdzone przez Komisyę rewizyjną rachunki wyłożone są w myśl § 30 statutu do przejrzenia w biurze Banku. 674



OBRAZY najwybitniejszych malarzy (Aksentowicza, Brandta, Chełmońskiego, Dębickiego, Chlebowskiego, Fałata, Grottgera, Gryglewskiego, Jul. i Wojc. Kossaka, Malczewskiego, Matejki, Podkowińskiego, Stanisławskiego, Wyczółkowskiego i wielu innych oraz kilka starych obrazów) poleca 598

„Nieustająca wystawa obrazów“

Linia A—B l. 46, l. p., od godz. 10—1 i od 3—7. W niedziele i święta od 10—2.

Smar do wozów :: Smar Tovotta

Oliwę maszynową

Oliwę automobilową do pługów motorowych

sprzedaje w każdej ilości po niskich cenach

SYNDYKAT ROLNICZY W KRAKOWIE

FILIA WE LWOWIE. 560

Poszukuję

pana Michała Sal[illegible]

aby był łaskaw p[illegible] swój adres Szybist[illegible] lerya, Kazimierza W[illegible] kiego 12.

Starej porcelan[illegible]

przedewszystkiem [illegible] skiej, fajansów i anty[illegible] poszukuje zbieracz [illegible] lak „Skrytka poczt[illegible] Nr. 13.“ Kraków.

Na 5⅔% net[illegible]

dom Kraków sprzed[illegible] ładnie położony — k[illegible] fort. Listy: Adm. G[illegible] Legitymacya N. 13.

Ważne! W[illegible]

DLA WŁAŚCICIELI STA[illegible]

Narybek karpia galicyjsk[illegible]

jednoroczny — ras[illegible] w większych ilośc[illegible] oraz narybek lina n[illegible] zbycia Krajowe To[illegible] rzystwo rybackie. Ad[illegible] Kraków — Hotel [illegible] kowski. Cena za 1 [illegible] narybku karpia od [illegible] do 20 K., lina około [illegible] 673

Pieski - Pincz[illegible]

nadzwyczajnie pię[illegible] i miłe do sprzeda[illegible] z powodu wyjazdu. Ul. Czysta 13. parter lewo. 6[illegible]

Fortepiany, Pianina, Fisharmoni[illegible]

Sprzedaż, zamiana, wy[illegible] jem. Kupuje także instr[illegible] menty używane. — Sk[illegible] fortepianów Heleny Sm[illegible] larskiej, Wolska 7.

Proszek do prania

„MINLOS[illegible]“

znany z dobroci, 1 kg. k[illegible] 3·20, 5 kg. kor. 16 — [illegible] cztówką opłatnie wys[illegible]

Drogerya J. Wikosz[illegible]

Kraków, Karmelicka

Kupuję złoto, s[illegible] bro, brylanty, [illegible] ty, wszelką biżuteryę, [illegible] wą i antyczną, zegary, [illegible] garki i zęby sztuczne. Płacę najwyższą warto[illegible] Zakład zegarmistrzowsk[illegible] jubilerski Józefa Cya[illegible] kiewicza Kraków, ul. Sławkowska 24. 5[illegible]

Języki 17[illegible]

Angielski Francuski Niemiecki i t.

Początki, Konwersacya, Gra[illegible] matyka, Korespondency[illegible] Literatura. Lekcye osob[illegible] i zbiorowe od pięciu kor[illegible] miesięcznie.

Instytut Ansona

ul. Szewska 17.

KUPUJE

starożytną i nowożyt[illegible] broń wszelkich systemów

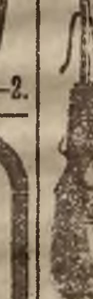
MAGAZYN BRONI R. GLINIECKI I S[illegible]

Kraków, ul. Szewska [illegible]

Wagon drzew[illegible] świerkowego

(oszwarów), ¾ cala g[illegible] bego, 100—120 ctm. d[illegible] giego, okazyjnie do spr[illegible] dania. Wiadomości udz[illegible] Józef Czermiński Po[illegible] rze, Nadwiślańska 24, [illegible] lefon 3111.

Przeszło 1,000.0[illegible]



jest moich szy[illegible] ręcznych wuży[illegible] Praktyczne narz[illegible] dzie dla każdo[illegible] do własnoręcz[illegible] naprawy prz[illegible] miotów ze skór[illegible] obuwia, pa[illegible] szorów, płacn[illegible] skórzanych, mie[illegible] chów. Cena K [illegible] bez kosztów prze[illegible] syłki. Odsprze[illegible] dawcom rabat.

Wysyłka ćwieków metalo[illegible] wych i skórzanych, ochra[illegible] niaczy podeszew, podeszew wojennych z kawałków podkówek, sznurowadeł z celulozy, szewskiej smoły. P. E. Lachmann, Wiedeń [illegible] Mosergasse 8, Oddz. 176.

Kamienica dwupiętrowa

w III. dzielnicy zaraz do sprzedania. — Wiadomość w kancelaryi [illegible] okackiej ul. Szewska 22. 650

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Wojczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Farka.